Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa-Kraków-Lwów 15. marca 1932 r. Nr. 6.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr. | BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH. WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA. | Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść Nru 6-go: Z życzeniami. — Masakra emerytur! — Memorjał emerytów kolejowych. — Protest samorządowców. — Przywrócić posuwanie się w szczeblach. — Strajk konsumentów. — Emeryci... na wieś! — P. posłowi Polakiewiczowi do wiadomości. — Cześć Wam Panowie Posłowie! — Piatiletka emerytalna. — Emeryci protestują.

Z życzeniami.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy zasyłamy wszyskim naszym Czytelnikom i Prenumeratorom najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja". Zwracając się z tem szczerem życzeniem do naszych Przyjaciół, pragniemy dać wyraz najgłębszej nadziei, że mimo ciężkich chwilami przejść i walk o egzystencję, jakie są naszym udziałem — nie należy tracić otuchy, że przyszłość musi przynieść z sobą poprawę. Od Was, Czytelnicy „Jedności", zależy przyśpieszenie tej chwili, od Waszej solidarności w popieraniu pisma broniącego bez zastrzeżeń praw stanu urzędniczego. WYDAWNICTWO I REDAKCJA „JEDNOŚCI".

Masakra emerytur!

Jakkolwiek wyraz masakra używany był do zobrazowania rzezi, w czasach kiedy walczono w barbarzyński sposób i lubowano się w wycinaniu ludzi w pień, wyrażenie to odżyło dziś w całej swej grozie, mimo postępu kultury i cywilizacji, w zastosowaniu do emerytur.

Niechaj mówią cyfry, których żelaznej logiki nikt i nic nie potrafi obalić.

Weźmy dla przykładu pracownika państwowego, który pracuje lat 25 i pobiera obecnie np. okrągło 400 zł. miesięcznie.

Wobec mody fabrykowania młodych emerytów, gdyż dziś prawie nikt nie dochodzi do pełnej emerytury, obliczmy jego pobory emerytalne według a) dotychczasowej ustawy i b) obecnie uchwalonej.

a) Po dziesięciu latach otrzymywał dany osobnik 40 proc. uposażenia, t. j. 160 zł., zaś za pozostałych lat piętnaście — licząc za każdy rok 2.4 proc. — 36 proc., t. j. 144 zł., co czyniło razem 76 proc. uposażenia po 25 latach pracy. W brzęczącej monecie emerytura wynosiła, na podstawie dotychczasowej ustawy 304 zł. miesięcznie, to znaczy 76 proc. pobieranych poborów.

b) Ten sam pracownik państwowy, przechodząc na emeryturę na podstawie nowej ustawy, otrzyma za 15 lat służby 40 proc., t. j. 160 zł., zaś za pozostałych lat 10 (co czyni razem lat 25) po 2.4 za każdy rok — co wyniesie 24 proc. — t. j. 96 zł. Razem, na podstawie nowej ustawy, otrzyma pracownik, pobierający 400 zł. miesięcznie w służbie czynnej, po przejściu na emeryturę, po 25 latach służby, 64 proc.

W gotówce będzie to wynosiło 256 zł. mies.

Redukcja emerytury będzie w ten sposób wynosiła 48 zł. miesięcznie.

A ponieważ rok ma 12 miesięcy, redukcja ta rocznie będzie wynosiła 576 zł.

Dotychczasowe głodowe pensje urzędnicze, jak i emerytury są aż nadto dobrze znane.

Jeżeli teraz uprzytomnimy sobie te obcięcia na podstawie nowej ustawy — to nie możemy tego nazwać inaczej, jak MASAKRĄ, zastosowaną do ludzi wysłużonych, którzy wstępując do służby państwowej, sądzili, że będą mieli względnie spokojną starość i zapewniony kawałek chleba.

Taką jest dola urzędnika, których p. Polakiewicz nazwał najlepiej sytuowanymi.

Na razie obetnie się emerytom na rok 8 proc. uposażenia, co stanowić będzie bardzo poważny ubytek w nędznych, jak wiadomo, poborach, poczem skrócone o tych 8 proc. emerytury przeliczy się według normy nowej, jak to wyżej podaliśmy, a która katastrofalnie odbije się przedewszystkiem na tych, którzy przeszli w stan spoczynku, nie wysłużywszy pełnej ilości lat ustawą przepisanych.

Taką jest dola pracownika państwowego przenoszonego w stan spoczynku — przed ukończeniem ustawą przewidzianej ilości lat służby.

Na podstawie wyżej przytoczonego przykładu, masakra emerytur występuje w całej okrutnej grozie!

———ooOoo———

Memorjał
Kolejowych emerytów Małopolskich do Wysokiego Rządu.

Podpisane Małopolskie Związki Emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych zaniepokojone pogłoskami, a szczególnie enuncjacjami członków Rządu i Sejmu w poprzedniej i obecnej Sesji Sejmowej, zwracają się do Wysokiego Rządu z prośbą o uszanowanie ich praw nabytych, opartych na Traktacie w St. Germain, jakoteż na podstawie postanowień Konwencyj rzymskiej i wiedeńskiej.

Małopolscy emeryci, inwalidzi, wdowy i sieroty kolejowe posiadali za czasów zaboru austrjackiego własne fundusze pensyjne i prowizyjne, do których wpłacali przez cały czas swej służby czynnej wkładki, a rząd byłej monarchji austr. wpłacał corocznie do tych funduszów kwoty, równające się wysokości wkładek członków tychże instytucyj.

W myśl Konwencji wiedeńskiej z r. 1922 miało Państwo Polskie z tych, w tych instytucjach nagromadzonych funduszów otrzymać 13 proc., jako część przypadającą proporcjonalnie do ilości małopolskich pracowników kolejowych.

Z tych funduszów atoli wybudowano w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim 187 gmachów i domów mieszkalnych, których wartość wynosiła 1/3 wszystkich nieruchomości, wybudowanych w całej b. monarchji austr. Nieruchomości zbudowane na terytorjach dzisiejszego Państwa Polskiego, przeszły wszystkie na własność naszego Państwa; Polska otrzymała przeto z tego tytułu nie 13 procent jak to Konwencja wiedeńska ustaliła, lecz 33 procent nieruchomości majątku funduszów emerytalnych, a więc o 20 procent więcej jak należało. Ponadto zaś otrzymało nasze Państwo 18 procent papierów wartościowych z tych funduszów, których wartość kursowa wynosiła w dn. 15 października 1923 r. kor austr. 38.240.190.170.

Zaznaczyć należy, że w spisie majątku nieruchomego przypadłego Państwu Polskiemu, są opuszczone następujące objekta, wybudowane z funduszów emerytalnych, które jednak Skarb Państwa Polskiego objął w swoje posiadanie, a mianowicie:

1). 144 pokoi budynku dyrekcji w Krakowie
2) magazyn zbożowy na dworcu towarowym w Krakowie,
3) część dworca osobowego we Lwowie; do wykończenia tego dworca zużyto 7 milj. koron austr. z funduszu emerytalnego.
4) linja kolejowa Nowy Targ — Suchahora
5) linja kolejowa Lwów — Stojanów.

W 11 lat po objęciu nieruchomości, a w 5 lat po Konwencji wiedeńskiej, ratyfikowała Polska postanowienia tej Konwencji jako Państwo sukcesyjne, a w tymże roku Rada Min. uchwałą z dnia 4 lipca 1929 roku wydała w drodze rozporządzeń „Przepisy Emerytalne" dla etatowych pracowników kolejowych, które zaspokoiły pretensje emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych i były w **przybliżeniu** dostosowane do postanowień Konwencji wiedeńskiej.

Podnosimy tu to słowo „w przybliżeniu", gdyż według statutów austr. funduszów emerytalnych należał się etatowym pracownikom wymiar należytości emerytalnych w wysokości ostatnich stałych poborów w służbie czynnej, oraz 40 procent dodatku pomieszkaniowego, gdy tymczasem wspomniane przepisy zredukowały ten wymiar do poborów o jeden stopień służbowy niższy, niektórym emerytom, względnie wdowom i sierotom.

Tymczasem z początku br. w Sejmie nastąpiły enuncjacje tak członków Rządu jak i Sejmu, które zaniepokoiły szerokie rzesze emerytów, inwalidów, wdów, i sierót, a ponadto doszło do naszej wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji opracowuje nowe przepisy emerytalne, dążące do dalszego ukrócenia obecnych uprawnień emerytalnych, a tem samem do ukrócenia **praw nabytych.**

Podpisane Związki widzą się przeto zmuszone do zajęcia stanowiska przeciw takim zamierzeniom, gdyż Państwo Polskie, objąwszy ruchomy i nieruchomy majątek funduszów emerytalnych małopolskich kolejowców i ratyfikując konwencję rzymską i wiedeńską jako państwo sukcesyjne, objęło temsamem obowiązek faktyczny zaopatrzenia emerytów, inwalidów, wdów, i sierót kolejowych, a **rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 roku wyraźnie zaznacza w art. 28., że nowe przepisy emerytalne mają być wydawane bez ukrócenia praw nabytych.**

Wysoka Rada Ministrów uchwalając Rozporządzenie z dnia 4 lipca 1929 r. z pewnością nie kierowała się sentymentem, ale kierując się poczuciem sprawiedliwości, oparła dotyczące Rozporządzenie na wspomnianych Konwencjach.

Obecnie w opracowaniu znajdujący się projekt Ustawy emerytalnej ma być zastosowany do zapowiedzianej ustawy z r. 1923, ma się przeto opierać na enuncjacjach b. kierownika Ministerstwa Skarbu, p. Matuszewskiego i niektórych pp. Posłów, a ostatnio wiceministra Skarbu, p. Starzyńskiego.

Podpisane Związki, opierając się na znaczeniu prawa nabytego, odpierają z całą stanowczością:

1) twierdzenie p. wicemarszałka Sejmu Polakiewicza, jakoby państwo polskie nie było państwem sukcesyjnem, opierając się na wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z r. 1924, gdyż pretensje emerytów są publiczno-prawne, podczas gdy wspomniany wyrok mógł odnosić się tylko do pretensji prywatno-prawnej.

2) twierdzenie b. kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego i identyczne twierdzenie wiceministra Skarbu p. Starzyńskiego, streszczające się w następujących zapatrywaniach, a mianowicie, że nie można różniczkować emerytów małopolskich od byłych policmajstrów i rewirowych b. zaboru rosyjskiego, odznaczonych medalami za „usmirenie", gdyż kolejowcy małopolscy, pracując na ziemiach Polski, pracowali w pierwszej linji dla społeczeństwa polskiego, niosąc hasła narodowościowe, walcząc przeciwko zamiorzeniom germanizacyjnym, zakładając ogniska narodowościowe, jak Sokół, Strzelec, Harcerstwo, w zakątkach kraju najbardziej zagrożonych, czego policmajstrzy i rewirowi, nastawiani przez rząd rosyjski chyba nie pełnili.

Odeprzeć również musimy twierdzenie wyż wymienionych Panów, że emerytów małopolskich należy uważać za członków zbankrutowanego towarzystwa asekuracyjnego, którzy nie mogą mieć pretensji do innego towarzystwa ubezpieczeniowego, gdyż — cesarstwo austr. wprawdzie zbankrutowało — majątku funduszów emerytalnych atoli nie naruszyło, a przypadającą Polsce część ich, państwo polskie zabrało. Państwo polskie obejmując tę część, podpisawszy Traktaty w St. Germain. Konwencje rzymską i wiedeńską **bez zastrzeżeń** jako państwo sukcesyjne, żądając dalej od emerytów deklaracji z rezygnacją z pretensji do funduszów emerytalnych b. Austrji, przyjęło na siebie obowiązek tak moralny, jak faktyczny zaopatrywania emerytów tak, jak to czyniło i czynić miało państwo austrjackie.

Niemniej nieuzasadnione jest zapatrywanie, że emeryci nie mają prawa do 15 proc. dodatku, jakoteż do dodatku mieszkaniowego, gdyż z tego tytułu nie płacili wkładek emorytalnych Dodatek 15 proc. nie był bowiem dodatkiem funkcyjnym, lecz drożyźnianym, przyznanym w miejsce ruchomej „mnożnej", z tem postanowieniem, że emeryci, inwalidzi, wdowy i sieroty będą nim zaopatrywani w równej mierze jak pracownicy czynni. Co się tyczy dodatku mieszkaniowego podnosimy, że pobór tego dodatku jest prawem nabytem, a za czasów b. zaboru austr. emeryci również go pobierali, a do poboru tego byli upoważnieni, gdyż wpłacali odpowiednio podwyższone wkładki.

Z powyższych wywodów wynika, że enuncjacje zwyż wymienionych Panów odchylają się znacznie od wyraźnych i jasnych postanowień Traktatów i Konwencyj, do czego przedewszystkiem w Polsce nie wolno dopuścić.

Podstawą bytu państwa polskiego jest, poza prawem historycznem, oparcie się o postanowienia Traktatów.

Dzisiaj, gdzie taran teutoński całą siłą zwalcza te Traktaty, nie licząc się z niczem na świecie, dążąc wprost do rozbicia państwa polskiego, utrzymanie w mocy tych Traktatów przez nas samych, jest sprawą podstawową.

Państwo polskie nie może dać wrogom swoim dowodów, iż wewnątrz państwa postanowienia Traktatów i Konwencyj nie znachodzą poszanowania.

Emeryci kolejowi Małopolski, którzy za czasów zaborczych dali dowody swej państwowotwórczej działalności, a przy odrodzeniu się państwa składali ofiarę krwi i dóbr doczesnych, nie mogą uwierzyć, aby prawa przez nich nabyte, wbrew Traktatom i Konwencjom, jakoteż wbrew wyraźnemu **Rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. zostały zignorowane.**

Podpisane kolejowe Związki emerytów zwracają się do Wysokiego Rządu z prośbą o zaniechanie zmian obecnych przepisów emerytalnych, wydanych Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r., które jeżeli nie w zupełności, to przynajmniej w przybliżeniu zgadzają się ze statutami emerytalnemi byłego zaboru austrjackiego.

Kraków w lutym 1932 r.

Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych w Krakowie. Sekretarz: M. Kulig. Prezes: Wacław Potuczek.

Okręgowy Związek Emerytów, Rencistów, Wdów i Sierót Kolejowych Małopolski w Stanisławowie. Sekretarz: Henryk Rejchan. Prezes: Józef Staszyszyn.

Koło Emerytów Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Zarząd Oddziału Kraków III. Sekretarz: Rokosz. Prezes: Żukrowski.

Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych „Jedność" w Przemyślu. Sekretarz: Paweł Trojner. Prezes: Dominik Teluk.

Związek Emerytów Państw. Aut. Rencistów, Wdów i Sierót po nich, zamieszkałych w Wielkopolsce w Bydgoszczy. Prezes: Inż. W. Szczudłowski.

Zjednoczenie Emerytów, Wdów i Sierót Kolejowych w Krakowie—Podgórzu. Sekretarz: W. Wojtas. Prezes: Fr. Łacheta.

Koło Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych w Nowym Sączu. Sekretarz: St. Klinowski. Prezes: B. Romański.

Koło Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierot Kolejowych Bielsko—Biała. Sekretarz: Józef Ptasiński. Prezes: Jan Matysek.

Koło Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierot Kolejowych w Jaśle. Sekretarz: Michał Stopnicki; Prezes: Wojciech Szafarz.

Związek Emerytów, Wdów i Sierot w Bochni. Sekretarz: T. Michalewicz. Prezes: J. Zaworski.

Związek Emerytów, Wdów i Sierot Kolejowych Małopolski w Kołomyi. Sekretarz: Michał Rzepecki. Zast. Prezesa: Mikołaj Szewczak.

Koło Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdow i Sierot Kolejowych w Starym Sączu. Prezes: Buczowski.

Koło Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdow i Sierot Kolejowych w Rzeszowie. Prezes: Stanisław Żydzik.

Koło Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych w Oświęcimiu. Prezes: Klimczak Feliks.

Protest Samorządowców!

W dniu 5 marca b. r. w sali Rady miasta odbyło się wspólne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Urzędników i Towarzystwa Niższych Funkcjonarjuszy Gminy miasta Krakowa, zwołane pod hasłem protestu przeciw projektowanym ustawom, zmierzającym do pogorszenia stanu materjalnego pracowników miejskich i naruszeniu ich praw nabytych. Zgromadzenie liczące kilkuset uczestników, uchwaliło poprzeć solidarnie na swoim terenie akcję obronną, zainicjowaną przez Związek Zrzeszeń pracowników samorządowych w Warszawie na terenie całego Państwa i przyjęło jednomyślnie rezolucję, której streszczenie podajemy.

„Pracownicy Gminy miasta Krakowa, zebrani na wspólnem Walnem Zgromadzeniu w dniu 5 marca b. r., zaniepokojeni projektem zmiany ustawy samorządowej, ustawy o przejęciu egzekucji podatków i opłat gminnych przez władze skarbowe, ustawy o zmianie rozp. Prez. Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia pracowników komunalnych do uposażenia pracowników państwowych, tudzież ustawy emerytalnej pracowników publicznych, domagają się:

1) przekazania ustawowego właściwego zakresu działania samorządowi terytorjalnemu ograniczenia nadzoru do czuwania nad legalnością uchwał i ich wykonania z przekazaniem tego nadzoru samorządowi wyższego rzędu,

2) wyłączenia z pod działania ustawy egzekucji samoistnych danin i opłat na rzecz Związków Komunalnych,

3) zaniechania fragmentarycznej jednostronnej i niekorzystnej dla pracowników nowelizacji wspomnianego rozporządzenia i wprowadzenia do ustawy ustrojowej konkretnego postanowienia, że prawa i obowiązki pracowników samorządowych zostaną uregulowane specjalnemi ustawami, zapewniającymi im prawa minimalne, jak również nienaruszalność praw nabytych, przy równoczesnem upoważnieniu samorządów do normowania praw pracowniczych we własnym zakresie.

Równocześnie oświadczają, że solidaryzują się całkowicie z akcją organizacji pracowników publicznych, zmierzającą do utrzymania dotychczasowego stanu posiadania.

Zebrani uznają w całej rozciągłości stanowisko Prezydjum Zrzeszenia Związków Pracowników Samorządowych w stosunku do omawianych projektów ustaw i dotychczasowe posunięcia Prezydjum, uskutecznione samodzielnie bądź łącznie z innemi organizacjami współdziałającymi w Radzie naczelnej Związku Pracowników Samorządowych i wyrażają Prezydjum zupełne zaufanie, wzywając Go do prowadzenia dalszej zdecydowanej akcji w obronie zagrożonego bytu pracowników samorządowych i upoważniają do prowadzenia tej walki wszelkiemi rozporządzalnemi środkami".

Przywrócić posuwanie się w szczeblach.

Kryzys gospodarczy bardzo dotkliwie odczuły sfery urzędnicze. Wstrzymanie awansów, — redukcja urzędników, podwyższenie opłat emerytalnych, odjęcie specjalnych dodatków, obniżenie należności za komisje, odjęcie dodatków stołecznych i zmniejszenie dodatków kresowych, wstrzymanie posuwania się w szczeblach od dnia 1. lipca 1931 r. — oto szereg zarządzeń, które bezpośrednio dotknęły urzędników. Jednakże i inne zarządzenia ustawodawcze, jak podwyżka podatku lokatorskiego odbija się na kieszeniach urzędników. Wreszcie zawisła nad urzędnikami groźba zwiększenia opłat emerytalnych, ukrócenie nabytych praw emerytalnych i nie wiadomo, czy do dalszych ofiar urzędnicy nie będą pociągnięci, skoro coraz więcej naciska się śrubę oszczędności na pensjach urzędniczych i emerytalnych.

Ale, gdy ciężary nakładane są sprawiedliwie t. j. równomiernie na wszystkich, łatwiejsze są do zniesienia. Gdy jednak ciężary te dotykają tylko jednostek w przysługujących im prawach, musi to być uważane za krzywdę i za naruszenie powagi prawa. Jesteśmy przeciwnikami odbierania praw już nabytych, gdyż osłabia to zaufanie w praworządność. Jeżeli jednak do tej smutnej konieczności uciec się trzeba — nic należy robić wyjątków, lecz zastosować jedną normę do wszystkich.

Najbardziej i najdotkliwiej dotknięci zostali zarządzeniami oszczędnościowemi ci urzędnicy, którym wstrzymano posuwanie się w szczeblach. Najbardziej, gdyż dotknęły ich pozatem wszystkie inne zarządzenia oszczędnościowe; najdotkliwiej, gdyż pozbawiono ich praw, które w pań stwie praworządnem powinny być nienaruszalne. Oszczędność dla Państwa jest stosunkowo mała, ale poczucie krzywdy jest bardzo wielkie. Gdyby obniżkę 15 proc. zastosowano jednolicie do wszystkich pracowników państwowych, (wojskowych i cywilnych), natenczas nie byłoby potrzeby uciekania się do tak krzywdzącego środka, jakim jest odebranie jednostkom praw nabytych, a może w oszczędnościach budżetowych znalazłoby się pokrycie na przywrócenie szczebli.

Dlatego też w imię sprawiedliwości upominamy się, aby uchylono jak najrychlej krzywdzącą urzędników ustawę o wstrzymaniu posuwania się w szczeblach. Wz.

Strajk konsumentów.

Powinniśmy bardzo trzeźwo zastanowić się nad naszą sytuacją. Nigdy jeszcze od chwili powstania Państwa nie była ona tak fatalna, jak teraz, gdy czynniki rządzące aż zbyt wymownie okazały, że nie myślą się wcale liczyć z koniecznościami życiowemi zdanych na ich łaskę i niełaskę pracowników państwowych i emerytów. Wszelkie w tej czy w innej formie czynione przedstawienia, protesty, prośby, nie zdają się na nic i chyba jest już aż nadto jasne dla każdego, że tendencja obniżania poborów bez względu na jakiekolwiek minimum egzystencji czy inne życiowe względy, nie znajduje już tamy ani w zdawałoby się, nienaruszalnych zasadach praw nabytych, ani w poczuciu jakiejkolwiek elementarnej słuszności i że gdyby — broń Boże — miało nastąpić dalsze jakie załamanie się czy zagrożenie równowagi skarbowej — czynniki te nie będą się wahać przed dalszem jeszcze skórczaniem naszych poborów. Zresztą nie kryją się bynajmniej z tą ewentualnością.

A przecież jednak żyć trzeba! W tej rozpaczliwej rozterce, w jaką każdy z nas popaść musi, trzeba koniecznie znaleźć wyjście. Gdzie go szukać?

Niema oczywiście mowy o tem, byśmy zdołali doszukać się rozwiązania tej zagadki przez jakiekolwiek sposoby zdobycia nowych źródeł dochodów z pracy. Praca, ta praca, która według zasadniczych praw naszego Państwa miała być „największem naszem bogactwem", stała się dzięki dziwnemu paradoksowi życia, czynnikiem zupełnie bezwartościowym. Nikt za nią nic dać nie chce, nikt jej nie żąda. Zaoferowanie jest zbyt duże, popyt żaden. Spadła do wartości zera. Jasne jest więc, że jedyną drogą wybrnięcia z życiowych trudności, jest szukanie wyjścia w ograniczeniu wydatków na życie. Tą tylko drogą można kompenzować w pewnym stopniu ubytki w dochodach i dążyć do jakiego takiego „wiązania końca z końcem".

Jak to jednak robić, skoro budżety nasze już oddawna są „głodowe", skoro doszliśmy już dawno do największych ograniczeń, na jakie jednostka, przeciętny obywatel, zdobyć się może, działając samoistnie, bez pomocy z zewnątrz?

Zagadkę tę, zdaniem naszem, rozwiązać można tak, jak się rozwiązuje wszystkie zagadki natury społecznej, przeciwstawieniem się pewnym tendencjom, skierowanym przeciw sferom wyzyskiwanym, przez zwartą, zorganizowaną obronę. Tak przecież wywalczyły sobie sfery robotnicze wszystkie prawa socjalne, tak demokracja wywalczyła powszechne prawa wyborcze. Tą też drogą może i zwykły obywatel, który w znaczeniu gospodarstwa społecznego nie jest żadnym czynnikiem „wytwarzającym", ale tylko konsumentem, alias zwykłym zjadaczem chleba, osiągnąć znaczne dla siebie zdobycze, o ile potrafi swą obronę należycie zorganizować.

Nie jest to frazes, ale prawda, poparta żywym, zaczerpniętym z życia współczesnego przykładem. Oto ludność miast przez całe lata była przedmiotem wyzysku przedsiębiorstw monopolistycznych, elektrowni, dostarczających światła i energji dla ogółu mieszkańców. Stopień wyzysku jest aż nadto przejrzysty. Produkcja 1 kilowata światła kosztuje niemal wszędzie nie więcej jak 7 gr., a elektrownie nie pobierają niemal nigdzie mniej od konsumenta, jak 60 gr.! A więc nigdzie nie mniej, jak około 1000% zysku na konsumencie!

I mimo, że było to wszędzie wiadome, często omawiane, żadne z większych miast, żaden z wielkich ośrodków kupieckich czy przemysłowych nie zdobył się dotąd na zorganizowane przeciwstawienie się temu wyzyskowi. Dopiero niewielkie, mało znaczące miasteczko Piotrków, wymyśliło to jajko Kolumba i odeń poszedł wiatr na całą Polskę, wielka fala zorganizowanej samoobrony przed wyzyskiem elektrycznym, fala, która niewątpliwie doprowadzi do zupełnie realnych zdobyczy.

Nie idzie tu zresztą o zdobycz na punkcie takiego a takiego potanienia energji elektrycznej. Właściwa doniosłość tej prowincjonalnej, lokalnej, piotrkowskiej inicjatywy polega na tem, że sfery konsumentów, żyjące dotąd luzem, poczuły nagle, że rozporządzają ogromną siłą, wielką potencjonalną energją, która potrzebuje jedynie obudzenia i umiejętnego ujęcia, by stać się czynnikiem, z którym się musi liczyć drugi, przeciwny, wyzyskujący ową drzemkę czynnik, uważający się dotąd za gospodarczo silniejszy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że akcja elektryczna jest tylko początkiem, że za nią pójdzie gazowa, że za nią mogą pójść podobne ruchawki, odnośnie do tych wszystkich dziedzin konsumcji, które są przedmiotem podobnej eksploatacji przez jakieś zmonopolizowane lub skartelizowane przedsiębiorstwa. Siła owego przeciwstawienia się przez konsumenta producentowi jest zaś decydującą, bo wszak ten ostatni żyje z pierwszego i odeń jest zupełnie zależny. Tylko że konsument dotąd nie umiał wyzyskać tej własnej siły i dlatego sądził, że jest zupełnie zależnym i bezsilnym. Teraz poznał swą wartość.

Akcja w kierunku wywalczenia tańszego światła i te wszystkie organizujące się w ślad za nią obronne odruchy konsumenckie powinny być przez sfery pracowników państwowych i emerytów jaknajusilniej i czynnie popierane, jestto bowiem w danych warunkach jedyna jeszcze droga, jaka nam pozostaje w straszliwie trudnych warunkach życiowych. Że zaś wszystko z tą akcją połączone, polega właściwie na dobrej organizacji, przeto nigdy chyba jeszcze nie powinno było tak głośno wśród nas nie rozbrzmiewać hasło: „W Jedności siła", jak dzisiaj. *a.*

Pod znakiem oszczędności.

Nic tak nie wzrusza małego człowieka, jak bezinteresowność i dobroć wielkich ludzi. Są to bowiem zjawiska tak rzadkie, i tak trudne do zrozumienia, nieraz wprost niepojęte i nienaturalne, jak cywilny dygnitarz, uprzejmy przełożony, fachowiec w urzędzie i zapłacona prenumerata „Jedności". Nic więc dziwnego, że każdy taki wspaniały wyczyn wypomina wdzięczna opinja publiczna, prasa i podręczniki szkolne.

Ileż to łez wycisnął cwancygier monarchy, ofiarowany sierotce i dostojne fatygowanie się wysokości do izdebki chorej biedaczki? Tak to było przed wojną i obecnie nie jest lepiej. Wielcy ludzie muszą coś niecoś, od czasu do czasu publicznie „popełnić".

Obecnie redukuje się budżety monarsze. Jak może, oszczędza każdy król pro publico bono, żyje skromnie, mimo zdobytych bogactw apanaży dla dobrego przykładu. I co najwięcej wzrusza co przejmuje do kości, to równy procent redukcji dochodów władcy i urzędników. Poprostu „każdemu równo, każdemu według jego zasług". Dostanie urzędnik z 300 zł. po redukcji np. 255 zł na siebie i rodzinę, to i król zamiast 3 miljonów otrzyma bagatelkę 2.550.000 zł. i jest miła satysfakcja równego traktowania, co jak zupa rakowa, szczupak w majonezie i tort na obiad dla magnata, a mleczko z kaszką dla urzędnika.

Następnie i to dodać trzeba, że kategorja królów, nie jest równomiernie wynagradzana I tak jeden król otrzymuje niecałe 15 miljonów drugi 11, trzeci pięć, a król bułgarski Borys zaledwie 180.000 zł. rocznie i dodatek ekonomiczny na księżniczkę 4.200 zł. rocznie. To jest stanowczo zamało, wszak w Polsce niejeden dygnitarz dochodzi do tej sumy, a potentaci węglowi mają ją skromnie licząc za miesiąc. Czyż można się dziwić, że księżniczka nie może sobie pozwolić na najskromniejszą toaletę i prezentuje sukienkę z samodziału, bo przecież z pensji urzędnika polskiego VII stopnia i w Bułgarji dużo nie kupi.

W lepszem położeniu jest król Jugosławji, bo pobierający coś ponad trzy miljony t. j. tyle, ile wynosi budżet Wodociągu miejskiego w Krakowie.

Otóż i ci królowie oszczędzają, żyją skromnie i dają narodom przykład oszczędności. I tak król angielski ograniczył do minimum bankiety, przyjęcia dworskie i uroczystości sprzedaje zamki i konie wyścigowe, król belgijski, skasował przyjęcia, zabawy i wielki bal dworski, a zaoszczędzone dochody przeznacza na cele dobroczynne, nakoniec król bułgarski zniósł wszystkie oficjalne bale i uroczystości dworskie i co najdziwniejsze żadne z tych państw nie traci przez to prestiżu i nie upada.

Nasz głos!

Większą część poprzedniego numeru „Jedności“ zajęły memorjały, będące enuncjacjami naczelnych organizacyj urzędniczych, opublikowanemi w chwili gdy rozstrzygały się losy ustawy emerytalnej i na forum ustawodawczem zapadały decyzje głęboko sięgające w uprawnienia nabyte, przez szerokie rzesze pracowników państwowych. Z braku miejsca nie mogliśmy zamieścić obszernego materjału omawiającego krytycznie nowe postanowienia i towarzyszącą im dyskusję.

Dziś jest już po dokonanym fakcie. Niemniej uwagi te i opinje nie przestały być aktualne. Wnioski jakie wyciągniemy z minionych dni ostatnich, wnioski, którym dają wyraz zamieszczone niżej artykuły, staną się platformą do dalszej walki o odzyskanie w przyszłości utraconych dziś uprawnień. Siła moralna płynąca z poczucia prawa stanie się impulsem do utrzymania frontu. To, co zaszło, musimy utrwalić w naszej pamięci! Wróćmy więc do początku — przypomnijmy. co o nas i naszych sprawach mówiono i co MY mamy w tej sprawie do powiedzenia.

Nowela emerytalna
na Komisji budżetowej Sejmu.

Pierwszy dzień debaty nad tą znamienną nowelą przyniósł enuncjacje najpoważniejszych asów, którzy starali się przekonać członków Komisji o konieczności i prawności tej noweli.

Czy im się to udało, wątpimy! Chyba dali się przekonać ci, którzy chcieli być przekonani.

Przedewszystkiem zabrał głos p. wicemarszałek Polakiewicz i jako referent tej noweli zaznaczył, że wniesienie jej było koniecznością państwową. Zaznaczył korzystną sytuację emerytów, którzy mogą się przenosić do tańszych miejscowości, nie podając jednak możliwości otrzymania pomieszczeń w tych tańszych miejscowościach. Ponieważ ustawa z r. 1923 jest „za drogą“, więc trzeba poddać rewizji nawet niektóre t. zw. prawa nabyte, przyczem nie wspomniał o wyroku N. T. A., że wymiar emerytury, który nastąpił na mocy ustawy nieważnionej, a który jest prawem nabytem, nie może być zmieniony, z wyjątkiem, jeżeli wymiar ten uskuteczniono na podstawie fałszowanych dokumentów.

Następnie zabrał głos p. min. Skarbu Jan Piłsudski, który oświadczył, że w dziedzinie publiczno-prawnej, jaką jest stosunek funkcjonarjusza do Państwa, właściwie niema mowy o prawach nabytych.

Wreszcie p. wicemin. Skarbu Starzyński uzasadnia jej konieczność stałym wzrostem wydatków na emerytury, które jak przewiduje wzrosnąć mogą do 500 milj., której to sumy Skarb Państwa nie mógłby ponieść.

Podwyższenie czasokresu z 10 na 15 lat służby do osiągnięcia uprawnienia do emerytury, oraz podwyższenie wysokości wymiaru z 2.4 na 2.8% rocznie za ostatnie dziesięciolecie służby uzasadnia p. Wiceminister tem, że po 10 latach niektórzy pracownicy starają się o emeryturę, zapewniając sobie rentę dożywotnią i szukają zajęcia w innych zawodach.

Zapomina tylko p. Wiceminister, że przejście na emeryturę nie zależy od odnośnego pracownika, lecz od komisyj lekarskich, które w ostatnich miesiącach tysiące zdrowych i rwących się do pracy urzędników uznały za niezdolnych do pracy! A co się tyczy tych ostatnich „wysoko-procentowych“ lat, to zapytujemy, czy pozwoli się przeważnej części pracowników przesłużyć to ostatnie dziesięciolecie, gdy już obecnie pozbawia się pracy ludzi w pełni sił po 15—20 latach służby?

Przecież wyzyskawszy człowieka przez 25 lat, t. j. najpiękniejsza część życia, kiedy już zaczyna się jego niezdolność do innego zawodu, usunie się go z 64-procentową emeryturą i wówczas dopiero rozpocznie się jego prawdziwa nędza.

Dalej p. Wiceminister twierdzi, że nowela ogranicza się tylko do sprawy wysokości zaopatrzenia emerytalnego, nie naruszając jednak zasadniczo praw nabytych.

To już zakrawa wprost na ironję! Jak można, zmieniając zasadniczy wymiar emerytury, twierdzić, że się nie narusza praw nabytych i to praw, których istnienie p. Minister wprost zaprzecza?

Wreszcie p. Wiceminister stwierdził, że np. w Niemczech pod pełną wysługą rozumie się tylko 80%, nie informując swoich słuchaczy, że pobory pracowników w Niemczech są prawie dwa razy wyższe od naszych i co najważniejsze, że w Niemczech nie wpłaca się żadnych wkładek emerytalnych, wskutek czego każdy pracownik państwowy może się ubezpieczyć w prywatnych asekuracjach na 20-procentową rentę na starość.

Krzywdząc emerytów, wdowy i sieroty, nie zrównoważy się budżetu. Do zrównoważenia go potrzebne są setki miljonów, a tych, przy użyciu najsilniejszej prasy, z emerytów, wdów i sierót się nie wyciśnie! Zniszczy się tylko dziesiątki tysięcy egzystencyj, zmniejszy się konsumcję, przez co osłabnie w dalszym ciągu siła podatkowa, a efekt tego szumnego pociągnięcia będzie równy zeru.

Jedyne, co może się przyczynić do sanacji Skarbu i usunięcia chwilowego kryzysu, to jest:

1) Zniesienie monopolu spirytusowego, który w ostatnim roku przyniósł tylko 270 milj. zł. (przedtem 500 milj.) i wprowadzić podatek spirytusowy, który po odtrąceniu kosztów nadzoru, przyniesie 800—1000 miljonów złotych.

2) Wydzierżawienie kilkudziesięciu deficytowych przedsiębiorstw państwowych nie płacących podatków do Skarbu Państwa, co przyniosłoby przynajmniej 100 milj.

3) Obniżyć ceny węgla i cukru w stosunku do zniżonych cen innych artykułów codziennej potrzeby, gdyż nadmierne zarobki wypełniają kieszenie dyrektorów tych przedsiębiorstw, których miesięczne pobory dochodzą do 100 tysięcy złotych, a z ich kieszeni przechodzą do banków i safesów zagranicznych.

Natomiast na węgiel i cukier zaprowadzić niski podatek konsumcyjny, który przyniósłby przynajmniej 100 milj. zł. Skarbowi Państwa.

To jest jedyna droga do uzdrowienia stosunków, a nie ten nędzny grosz wdowi, który w tym wypadku nic przyniesie błogosławieństwa.

Po przeprowadzeniu nieznacznych poprawek dnia 23 lutego, Komisja budżetowa uchwaliła tę nowelę w trzeciem czytaniu. W tym tygodniu znaidzie się na plenum Sejmu.

Zobaczymy, czy wybrańcy Narodu przyłożą rękę do ogołocenia emerytów, wdów i sierót z nabytych praw, pomimo zastrzeżenia Pana Prezydenta Państwa w Rozp. z dnia 24 września 1926 r. w art. 28, że praw nabytych nie wolno ukrócać.

Hs.

Emeryci... na wieś!

Po wojnie światowej i wygłodzeniu miast, rzucono hasło „dzieci na wieś“!

Było to koniecznością, gdyż nowa generacja była tak anemiczna i wyczerpana po 5-letniej głodówce, że żal było na nią patrzeć.

Cała nadzieja społeczeństwa skoncentrowała się w myśli, ażeby dzieci, przyszłość narodu, umieścić na wsi, która tak podczas wojny, jak i po jej ukończeniu nie doznała braku żywności, przeciwnie, uprawiała ożywiony pasek żywnościowy, tucząc się na nędzy „ciarachów“, jak ludność miejską nazywano.

Pan Wicemarszałek Sejmu Polakiewicz jako jedyny ważny moment dla uzasadnienia najświeższej noweli emerytalnej podniósł, że emeryci nie muszą mieszkać w drogich miejscowościach i mogą się przesiedlać na prowincję, gdzie życie jest o wiele tańsze.

„A WIĘC EMERYCI NA WIEŚ!“

Zaleca więc wędrówkę około 70.000 emerytów, którzy wraz z rodzinami liczą około 200 tysięcy głów.

Pomijając już tę okoliczność, że ludzie ci (a może nie uważa ich się już za ludzi?) zrośli z obecnem środowiskiem, mają się z niego wykorzenić, dzieci kształcące się w szkołach średnich i wyższych mają studja przerwać, to skąd wziąć pomieszczenie dla takiej armji i skąd fundusze na koszta przesiedlenia?

Czy przedstawia sobie p. Wicemarszałek, że ten emeryt, którego po 35-letniej wiernej służbie wyrzucono, jak wyduszoną cytrynę, na śmietnisko, jest ptakiem wędrownym, który przed opuszczeniem siedziby okrąży ją szerokiem kołem i puści się pędem ku gościnniejszym okolicom?

Nie, Panie Wicemarszałku! Rad jego emeryci nie potrzebują. Mają oni, jako starsi od niego, więcej doświadczenia życiowego. Żądają oni tylko poszanowania ich praw nabytych i to w pierwszym rzędzie od tych, którzy z woli narodu, którego cząstkę stanowią emeryci, zasiadają w Sejmie.

Ls

P. Posłowi Polakiewiczowi
do wiadomości.

Z powodu debaty nad nowelą emerytalną

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła w drugiej połowie lutego debatę nad nowelą emerytalną funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Debata ta i wygłoszone w niej twierdzenia nasuwają szereg uwag, z których na razie podajemy ważniejsze w przekonaniu, że do całej noweli z pewnością zabiorą głos związki urzędnicze i emerytalne.

Referent, poseł Polakiewicz, uzasadniając wniesienie ustawy, ukrócającej dotychczasowe emerytury, zaznaczył m. in. argumentami, że emeryci w stosunku do urzędników czynnych znajdują się w lepszem położeniu, bo primo nie są związani z miejscem służbowem, a zatem mogą się przenosić do tańszych miejscowości, a secundo — odpadają u nich wydatki, związane z wykonywaniem służby czynnej.

Pierwsze z tych twierdzeń w praktyce nie znajduje uzasadnienia, bo w rzeczywistości przesiedlenie się urzędnika po spensjonowaniu do innej miejscowości należy do rzadkości. Przesiedleniu takiemu stoi na przeszkodzie panujący wszędzie brak mieszkań i ich wysokie czynsze. Urzędnicy posiadający własne gospodarstwa w innej miejscowości, są bardzo rzadkimi wyjątkami, a żaden inny urzędnik, mający jakie takie mieszkanie w miejscu swego urzędowania nie będzie się gdzieindziej przenosił po to, aby za drogie pieniądze gnieździć się w jakiej wilgotnej norce, bo dobrego mieszkania za nie wysokim czynszem absolutnie nigdzie nie dostanie. Nadto i stosunki rodzinne bardzo często z powodu zajęcia lub szkoły członków rodziny, uniemożliwiają takie przesiedlenie się głowy rodziny.

Na drugie twierdzenie posła Polakiewicza trzeba się zgodzić. Emerytowanym urzędnikom odpadną wydatki na przybory pisarskie, które urzędnik w czynnej służbie musi ponosić, nie chcąc chodzić z prośbami o każde pióro lub ołówek, czego dawniej nie było, bo każdy urzędnik otrzymywał co miesiąc odpowiednią kwotę, za którą mógł nabyć wszystkie potrzebne przybory w odpowiedniej ilości i jakości. Dziś ze względów oszczędnościowych ten praktyczny zwyczaj należy do przeszłości.

P. minister skarbu nie uznaje nabytych praw **funkcjonarjuszów państwowych.** Gdy jednak swego czasu żądano od urzędników przelania tych praw na Rząd Polski, to widocznie **prawa te były realne i słuszne i sprawiedliwie urzędnikom przysługiwały i jako takie przejął je Rząd polski, na mocy zażądanych od urzędników deklaracyj, a więc funkcjonarjusze państwowi mają niewątpliwe prawo domagać się** uznania tych praw za słuszne i w dobrej wierze nabyte i w dobrej wierze Rządowi Polskiemu odstąpione.

Wiceminister Starzyński wyjaśniał w czasie tej debaty, że ukrócenie obecnych emerytur jest podyktowane także troską o przyszłość, gdyż dzisiejszy wydatek na emerytury może się podnieść do takiej wysokości, że **Skarb Państwa wydatku tego nie będzie mógł ponieść,** a zatem już teraz koniecznem jest zasadnicze uregulowanie uprawnień emerytalnych i zastosowanie tych norm zarówno do obecnych jak i do przyszłych emerytur. Dalej zaznaczył p. wiceminister, że **nowela zasadniczo nie narusza nabytych praw(!)** tylko redukuje wysokość zaopatrzenia emerytalnego, a odnośnie do emerytów b. państw zaborczych, którzy pobierają tylko 75 proc. zaopatrzenia emerytalnego, nowela ogranicza się tylko do utrzymania stałej 8 proc. opłaty emerytalnej.

A więc czy tak, czy w inny sposób następuje uszczuplenie wysłużonego zaopatrzenia emerytalnego, a tem samem i naruszenie nabytego prawa.

Zmiana tempa wzrostu emerytur — zdaniem p. wiceministra — jest sprawiedliwa, gdyż urzędnik powinien mieć zainteresowanie w dłuższej służbie dla Pństwa, a nie — jak dotąd — znajdować podniotę do wystąpienia z tej służby.

Ten argument p. wiceministra stoi w sprzeczności z praktyką ostatnich czasów, kiedy to niezależnie od licznych redukcyj — wielu funkcjonarjuszów państwowych spensjonowano z urzędu. Wśród tak niespodziewanie spensjonowanych urzędników byli i na wysokich stanowiskach i w niższych stopniach urzędnicy, którzy zdrowi i w pełni sił będąc, mogli i chcieli jeszcze dla Państwa pracować, lecz choć o to bądź osobiście, bądź pisemnie zabiegali, — prośb ich nieuwzględniono i z wyraźną szkodą dla Skarbu i dla służby powiedziano im, że się na ich dalszą pracę nie reflektuje i przeniesiono ich wbrew ich chęci w stan spoczynku.

Czasopismo „Jedność" niejednokrotnie podnosiło, że nie widzi celu w pensjonowaniu urzędników jeszcze niewysłużonych, a dobrze się aplikujących, bo przez to pozbawia się odnośne urzędy rutynowanych sił, a Skarb Państwa musi im płacić zaopatrzenia emerytalne.

Tak samo związki urzędnicze wykazywały w swoich memorjałach, że leży w interesie Skarbu a zarazem i w interesie służby, aby takich funkcjonarjuszów zatrzymywać w służbie, jak długo wydatnie będą pracować, — a jeśli się tak nie działo i jeśli dziś liczba emerytów jest zbyt wielka, to nie jest wina nasza, lecz zupełnie gdzie indziej należy szukać źródeł. **I. G.**

„Cześć Wam Panowie Posłowie!"

Z OKAZJI UCHWALENIA NOWELI DO UST. EMER. W TRZECH CZYTANIACH W PRZECIĄGU DWÓCH MINUT.

Dzień 1. marca 1932 roku powinien być zapisany złotemi literami w dziejach naszego parlamentaryzmu, gdyż takiego rekordu, żaden parlament świata nie osiągnął.

Nowela do ustawy emerytalnej wtrącająca kilkadziesiąt tysięcy emerytów, wdów i sierót w najskrajniejszą nędzę, została **w dwóch minutach** w trzech czytaniach przegłosowana i przyjęta!

Wszelkie memorjały wykazujące, że uchwalenie tej noweli równałoby się pogwałceniu praw nabytych i umów międzynarodowych, nie zdołały przekonać Was, Panowie Posłowie, lecz zato przekonały Was złudne argumenty p. referenta i p. wiceministra!

Nawet Wy Panowie Posłowie t. zw. **„Parlamentarnej Grupy Pracowniczej"**, którzy stoicie na czele niektórych Związków głosowaliście za nowelą, pomimo, że przedwyborcze przyrzeczenia Wasze, głosiły obronę spraw pracowniczych na terenie parlamentu. —

Pod hasłem **„Dobro Skarbu Państwa przedewszystkiem"**, przyłożyliście rękę do zgnębienia najlepszych obywateli państwa, podczas gdy przez rozumną przebudowę systemu podatkowego, monopoli i kilkudziesięciu deficytowych przedsiębiorstw państwowych możnaby uzyskać setki miljonów!

Nie zastanawiając się nad okropnymi skutkami tej uchwały, daliście dowód karności, za co należy się Wam:

Cześć Panowie Posłowie!"

Przecież emeryci tracą tylko 8 proc. Tak twierdził p. Wiceminister.

Np. emeryt, który po dziesięciu latach przeszedł a raczej przesłano go na emeryturę, otrzymywał 40 proc. Obecnie nowela, by go emerytury nie pozbawić przyznaje wspaniałomyślnie 30 procent.

Strata wynosi 25 procent.

Emeryt po 20 latach pobiera 64 procent, obecnie otrzyma 50 procent.

Strata wynosi 14 procent.

Tym sposobem stało się zadość sprawiedliwości, **gdyż kto ma mniej, traci więcej.**

I tej przewrotnej logice daliście się przekonać i za to również należy się:

„Cześć Wam Panowie Posłowie!" **Sł.**

Z chwili.

PIATILETKA EMERYTALNA.

Komunikat z 23 lutego 1932: W dniu dzisiejszym Komisja budżetowa Sejmu obradowała w drugiem czytaniu nad projektem noweli emerytalnej. Imieniem grupy wiejskiej, pos. Figlarz wniósł poprawkę, zmierzającą do tego, by po 15 latach służby państwowej emerytura wynosiła tylko 30%, a po ukończeniu 85%, uzasadniając wniosek tem, że na jarmarku w Gdakowie szwagier jego sprzedał wagrowatą świnię za 4 zł., a ostatni spis ludności wykazał, że 100% ludności wiejskiej zeszło na dziady. (Okrzyk z ław P. P. S.: „Przepraszam, jest jeden Dziadosz!") Życie jest w Polsce tak tanie, że członkowie Komisji cennikowej zaniechali uczęszczania na miesięczne posiedzenia. Urzędnicy i emeryci mogą zresztą przenosić się do tanich miejscowości podmiejskich, np. do Rakowic. Projekt przy komplecie 4 posłów uchwalono en bloc.

=×=

Komunikat z 10. stycznia 1933: Wśród ugrupowań, zbliżonych do Rządu rozważana jest myśl znowelizowania ustawy emerytalnej, gdyż ustawa ta, wobec tego, że znowelizowana została ostatnio już blisko rok temu, jest stanowczo za przestarzała i nie odpowiada obecnym poglądom na kwestję nabytych praw emerytalnych. O ile wiadomo, zmiana ma polegać na podniesieniu minimalnej wysługi lat z 15 na 25 przy przyznaniu 15% płacy oraz na przyznaniu po 35 latach tylko 50% ostatniej płacy.

=×=

Komunikat z marca 1934: Wobec tego, że utworzenie osobnego funduszu emerytalnego nie odniosło oczekiwanych rezultatów, planuje w oficjalnych kołach załatwienie kwestji emerytalnej w ten sposób, by wydzierżawić od jednego z państw kolonjalnych wyspę, położoną w łagodnej strefie umiarkowanej, gdzieby emeryci mogli wśród idealnych warunków i nader tanio spędzać ostatnie lata zasłużonego żywota. Myśl ta spotkała się z wielkim aplauzem, a o ile słychać, pertraktacje wszczęte z rządem jednego z państw znajdują się na pomyślnej drodze.

=×=

Komunikat z 10. lutego 1935: Ponieważ pierwotny zamiar wydzierżawienia wyspy na Oceanie Atlantyckim celem założenia kolonji emerytalnej nie doszedł do skutku, gdyż rząd portugalski oświadczył, że taką wyspą nie rozporządza, powrócono do myśli znowelizowania ustawy emerytalnej z r. 1923 poraz 23. Zmiana ma polegać na przedłużeniu minimalnej wysługi lat do 30. Podnoszono również, że po upływie pełnych lat służby, emerytura nie może przenosić płacy początkowej najniższego funkcjonarjusza czynnego, byłoby bowiem niesłuszne, aby pracownik, choćby najniższej rangi, z wyjątkiem ministra, który opuścił warsztat pracy, pobierał większe zaopatrzenie od pracującego.

=×=

Komunikat z 12 lutego tegoż roku: Rada Ministrów, Komisja budżetowa, Sejm i Senat uchwaliły w dniu dzisiejszym w pospiesznem tempie od godz. 9 do 12-tej podany przed dwoma dniami przez nas projekt noweli emerytalnej, przyczem z uwagi na względy humanitarne oznaczono jako minimum egzystencji najniżej uposażonego emeryta wraz z dodatkiem rodzinnym, ekonomicznym, mieszkaniowym, przesileniowym i poprzesileniowym w kwocie 3 złote 77 i pół grosza miesięcznie, z czego jednak kasa państwowa potrącać będzie 8% na mający być utworzonym na nowo fundusz emerytalny. Ustawa ma obowiązywać wstecz o lat 25. Wszyscy obecni emeryci lub ich spadkobiercy mają zwrócić nadebrane uposażenia wraz z 10% odsetkami.

=×=

Komunikat z maja 1936: Z uwagi na zamierzoną ponowną rewizję przepisów emerytalnych nowo utworzone Ministerstwo Pospiesznych Reform Ustawodawczych (M. P. R. U.) przeprowadziło ścisłe obliczenie wstępne, które dało zdumiewające wyniki. Oto w Polsce ilość emerytów zaborczych, pół zaborczych i niezaborczych zmalała do kilkunastu. Co się stało z resztą, która w r. 1932 obliczano na 70.000 głów, narazie niewiadomo. Prawdopodobnie zmniejszenie tej liczby należy przypisać znacznej w ostatnich latach śmiertelności w sferach zubożałej inteligencji miejskiej. Z kół konserwatorskich donoszą nam o projekcie umieszczenia tej reszty jako „rezerwat" zabytkowy i przyrodniczy w specjalnie urządzonej kolonji w Lasku Wolskim pod Krakowem, tuż obok rezerwatu żubrów, przyczem istnieje myśl, aby na koszta urządzenia takiej kolonji zebrać fundusz przez nałożenie specjalnej dopłaty do biletów autobusowych na linji Zwierzyniecka — Lasek Wolski. Myśl tę podejmujemy z uznaniem, a redakcja nasza oświadcza gotowość zbierania dobrowolnych składek na cel powyższy. **a.**

Prawo urzędnicze.

WPŁYW DOLICZENIA 10 LAT SŁUŻBY NA WYSOKOŚĆ PENSJI WDOWIEJ.

Wedle art. 12 ustawy emerytalnej funkcjonarjuszowi państw. i zawodowemu wojskowemu, który wskutek pewnych wypadków (art. 1 punkt 2) stał się trwale niezdolnym do służby, a ponadto utracił bez własnej winy trwale conajmniej 95 proc. zdolności do zarobkowania, **dolicza się** przy wymiarze uposażenia emerytalnego **10 lat do czasu służby**, podlegającego normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej. Czy ten przepis ma zastosowanie także do zaliczenia lat służby w celu wymiaru **pensji wdowiej?**

Wyrokiem Najw. Tryb. Adm. z 26 listopada 1929 r. L. Rej. 3945/27 **potwierdzono to pytanie** i zaznaczono, że śmierć funkcjonarjusza wskutek przypadku z art. 9. L. 2a ustawy emeryt. tj. nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych jest równoznaczna z utratą zdolności zarobkowania we wysokości stu procent i wdowie przysługuje prawo do doliczenia 10 lat do wysługi emerytalnej męża, pod warunkiem stwierdzenia zarówno wypadku, jak i związku przyczynowego między tym wypadkiem a śmiercią funkcjonarjusza.

TRYB ODWOŁANIA W SPRAWACH SŁUŻBOWYCH.

Czy funkcjonarjusz państwowy, który zamierza zaskarżyć w trybie odwoławczym decyzję wyższej swej władzy przełożonej, wydaną w sprawie wynikłej ze stosunku służbowego, winien wnieść odwołanie wprost do tej **władzy, która decyzję wydała, czy wnieść do swej bezpośredniej przełożonej władzy?**

Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśniło Okólnikiem z 19 stycznia 1932 r. Nr. 10, że odwołania w sprawach wynikających ze stosunku służbowego powinny być wnoszone **wprost do tej władzy, która decyzję wydała.** Albowiem art. 25 punkt 5 pragmatyki służbowej nakazuje urzędnikowi wnosić wszelkie prośby, przedstawienia i zażalenia w sprawach osobistych i urzędowych wynikających ze stosunku służbowego, w drodze służbowej, a tylko w wypadkach, których rodzaj sprawy tego wymaga — bezpośrednio do wyższych władz przełożonych, a właśnie tego rodzaju sprawami z mocy szczególnych przepisów są odwołania w toku instancji, które art. 89 ustęp. I. roz. o postępowaniu administracyjnem nakazuje wnosić nie za pośrednictwem żadnej innej władzy, a tylko władzy, która decyzję wydała w pierwszej instancji. Postanowienie art. 25 punkt 5 pragmatyki służbowej nie stanowi samo przez się żadnej ustawy specjalnej w stosunku do trybu wnoszenia odwołań, przeto jest w zgodzie z przepisami ogólnemi, regulującemi postępowanie w tej dziedzinie. **Dr. A. J.**

Rozszerzajcie „Jedność".

Emeryci protestują.

Ze wszystkich stron napływają do nas listy od emerytów, z protestami przeciw obniżkom i tak już głodowych emerytur.

Ponieważ uchwalenie przez Sejm nowych obcięć emerytur odbyło się błyskawicznie, bo w ciągu 5-ciu minut, nie podobna było opublikować na czas nadesłanych nam głosów, zwłaszcza, że wychodzimy co dwa tygodnie, a nawoływania nasze do ogółu, by poparto materjalnie nasze pismo, nie odnoszą należytego skutku.

Gdybyśmy wychodzili częściej i gdybyśmy się potrafili zdobyć na pismo codzienne, — a moglibyśmy tego dokonać, gdyby wszyscy z obowiązku prenumerowali „Jedność" — natenczas byłyby te wszystkie głosy na czas zużytkowane i zapewne zaważyłyby na losach mających zapaść decyzyj.

Dziś chyba widzą wszyscy, jak słuszne są nasze nawoływania i jak bierny jest ogół, który teraz płaci za to katastrofalną obniżką poborów.

W załączeniu zamieszczamy protest emerytów z Przemyśla.

Przemyśl.

Protest emerytów.

Zebrani emeryci w dniu 24 lutego 1932 r. w sali Domu Katolickiego przy ul. Grodzkiej Nr. 9 na nadzwyczajnem Zebraniu, po wysłuchaniu referatów uchwalają:

1) Protestują przeciwko uszczupleniu nabytych i zagwarantowanych praw przez traktat w Saint Germain dla Emerytów byłego p. austr. a ratyfikowanego przez Sejm i Senat R. P.

2) Emeryci Małopolscy protestują przeciwko wystąpieniu niektórych pp. posłów, jakoby byli uprzywilejowanymi i pobierali wysokie emerytury, co mija się z prawdą, gdyż wszyscy cały czas pracowali dla przyszłego Państwa Polskiego, specjalnie w tak zwanej Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wpłacali odpowiednie wkładki na swoją emeryturę, zaś Rząd Polski przejął od rządu austr. powyższe wkładki, bądź to w gotówce, bądź też w majątkach nieruchomych.

3) Wobec powyższego, emeryci zwracają się z apelem do Rządu i Sejmu, by projektowana nowela do Ustawy emerytalnej, krzywdząca ogół emerytów została wycofana, i upoważniają Prezydjum Zjednoczenia Emerytów do natychmiastowego przedsięwzięcia kroków po porozumieniu się z innemi pokrewnemi Organizacjami, by do wydania tej krzywdzącej noweli nie dopuścić.

4) Równocześnie wyrażają podziękowanie swoim zastępcom w Warszawie i pp. posłom i prasie, którzy stanęli w obronie emerytów.

Zjednoczenie Emerytów w Przemyślu.

Odezwa

DO PRACOWNIKÓW(CZEK) PAŃSTWOWYCH, KOLEJOWYCH, POCZTOWYCH, PROFESORÓW, NAUCZYCIELI, SAMORZĄDOWCÓW, EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT PO PRACOWNIKACH.

Nad wyraz ciężkie położenie materjalne i coraz to nowe klęski, w postaci obniżek poborów tak pracowników czynnych, jak emerytów, oraz wdów i sierót, jest wynikiem nietylko przesilenia gospodarczego, ale także, a może nawet przedewszystkiem, słabości organizacyjnej świata urzędniczego, który nie docenia znaczenia i siły organizacyj, gdy chodzi o prawa do życia.

Groziły nam ostatnio: a) redukcja lat z czasów zaborczych o 25 proc. przy przejściu na emeryturę — jak to zapowiedział p. minister Skarbu naszej delegacji;

b) obniżenie poborów o całych dalszych 10 proc. — jak o tem pisała prasa, a co nie spotkało się z zaprzeczeniem czynników miarodajnych;

c) cofnięcie wszelkich uposażeń o jedną grupę niżej, jak o tem w ostatnich czasach mówiono powszechnie;

d) wydanie nowej ustawy uposażeniowej, pogarszającej dotychczasowe położenie materjalne, — co na przedstawienie naszej Centrali odłożono na czas późniejszy;

e) wydanie nowej pragmatyki, również pogarszającej dotychczasowe prawa na niekorzyść stanu urzędniczego.

Dzięki wysiłkom naszej Centrali i Naczelnego Komitetu skończyło się narazie tylko na 8 proc. zwyżce na rzecz funduszu emerytalnego, oraz na jednorocznej daninie od emerytur, w wysokości 8 proc.

Co nam najbliższa przyszłość przyniesie — nie wiemy. — Musimy być jednak przygotowani, by bronić naszych praw do życia. Czynić to może jedynie i wyłącznie zorganizowany świat urzędniczy, powołany zaufaniem ogółu.

Powaga chwili i niepewności najbliższego jutra wymaga zdwojonej czujności i poparcia naszych organizacyj moralnie i materjalnie.

Z tych względów Zarząd główny Związku Zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego, na pełnem posiedzeniu w dniu 7 marca b. r. uchwalił wezwać wszystkich pracowników państwowych i samorządowych, tak w służbie czynnej, jak i w stanie spoczynku, do uiszczenia pogłównego za rok 1932, w wysokości 4 zł. rocznie, płatny po ewentualnie w dwu ratach.

Poleca się wszystkim pracownikom, przy wypłacie poborów uiścić pogłówne, spis dokładny i gotówkę zebraną przesłać do naszego Zarządu — Kraków, ul. Filipa 6.

Pogłówne należy uiszczać przy pomocy czeków P. K. O. Nr. 150.575.

Zaznaczamy, że moralnym obowiązkiem każdego jest uiścić pogłówne na rzecz Związku Zrzeszeń, oraz rozwinąć jak najenergiczniejszą propagandę naszego czasopisma „Jedność", która, zdaniem całego ogółu wybiła się na pierwsze miejsce z pośród pism zawodowych.

Tylko w jedności siła, która jest najpewniejszą obroną w tych tak bardzo ciężkich czasach.

Kraków, dnia 15 marca 1932.

Zarząd Główny Związku Zrzeszeń prac. publ. województwa Krakowskiego w Krakowie.

Werbunek urzędników do... Mandżurji.

Jedno z łódzkich pism zamieściło przed kilku dniami wiadomość, że rząd japoński podjął za pośrednictwem specjalnych agentów, akcję angażowania urzędników (!) Polaków do założonej przez Japonję *na zdobytych terenach Mandżurji republiki* (!!). Oprócz urzędników mieli być rzekomo angażowani także lekarze i inżynierowie.

Wiadomość ta, aczkolwiek z góry zakrawała na plotkę, niemniej — rzecz znamienna — wywołała ogromne zainteresowanie wśród niezmiernie licznych osób, które poczęły natarczywie indagować redakcję dziennika („Kurjera Łódzkiego") o adres agentów japońskich. Dla bezrobotnych pracowników umysłowych nawet wyjazd do odległej i nieznanej Mandżurji wydawał się bowiem okazją, na którą bez wahania byliby się zdecydowali.

Redakcja dziennika znalazła się jednak w kłopocie, gdy szło o bliższe szczegóły. Pojawiło się tłumaczenie, że wiadomość pochodziła z jednego z miejscowych biur reporterskich, że usiłowania zbadania sprawy rozbiły się o szybki wyjazd z Łodzi tych osób z zainteresowanych kół japońskich, które omawiały kwestję ewentualnego werbunku urzędników do Mandżurji, że wreszcie poselstwo japońskie w Warszawie zaprzeczyło kategorycznie jakoby ktokolwiek z Polaków podpisał w poselstwie japońskiem umowę na wyjazd do Mandżurji, oraz że nie są prowadzone w tego rodzaju sprawach żadne pertraktacje.

Znamiennem jest jednak poruszenie, jakie wśród wielu bezrobotnych, lub borykających się z życiem inteligentów, wywołała wiadomość o możliwości wyjazdu choćby na Daleki Wschód na posadę urzędnika w republice mandżurskiej — byle znaleźć tylko możliwość zarobku i egzystencji.

Dwie miary.

Na marginesie dyskusji na temat *nabytych praw* warto tu przytoczyć szczegół z projektu ustawy, jaki opracował ostatnio rząd w zakresie pragmatyki pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, któryto projekt stał się w ostatnich dniach przedmiotem obrad sejmu. Otóż projekt ten normując na nowych zasadach stosunki służbowe pracowników tych instytucyj, zawiera jednak motywy, które zastrzegają, że *zachowane być muszą wszelkie uprawnienia pracowników, wynikające z dawnych umów czy nominacyj, a więc odprawy, zaopatrzenia emerytalne i t. p.*

Jak widać więc, czynniki miarodajne zdają sobie doskonale z tego sprawę, że nie wolno naruszać praw, które pracownik raz już uzyskał i zgodnie z tą zasadą podkreślają motywy wspomnianego projektu. Jakżeż daleko od biegają od tego te *enuncjacje, które słyszało się w toku dyskusji nad nowelizacją ustawy emerytalnej funkcjonarjuszy państwowych*, kiedy słyszało się o emeryturach jako *„zaopatrzeniach dawanych w łaski"* lub t. p.

—X—

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Porad prawnych udziela się tylko stałym prenumeratorom. Inne zostają bez odpowiedzi.

—X—

P. Janowi S. w Lubaczowie. — Naszem zdaniem może Pan nabyć prawa emerytalne w Z. U. W. bez względu na pobieraną przez Pana emeryturę państwową, gdyż tylko ze Skarbu Państwa dwóch zaopatrzeń pobierać nie można, a Z. U. W. jest instytucją odmienną od Skarbu Państwa. Mógłby Pan także starać się o zaliczenie służby państwowej do służby w Z. U. W. w myśl § 78 rozp. R. A. poz. 489 ale w takim razie emeryturę państwową, by Pan utracił. Żonie przysługują też wszelkie prawa z mocy tego rozporządzenia — nie zależnie od zaopatrzenia państwowego.

P. Edwardowi S. w Krakowie. — Dla uzyskania [illegible] pośmiertnego, [illegible] przedłożyć metrykę śmierci, poświadczenie co do wspólnego pożycia małżeńskiego (urząd parafjalny lub magistrat) i metrykę ślubu, gdy zaś o kwartał pośm. starają się dalsi krewni lub osoby postronne, metrykę śmierci, rachunek kosztów pogrzebu i odpis sądowego aktu zejścia. — W tym ostatnim wypadku przyznany może być tylko zwrot rzeczywistych kosztów pogrzebu nie pokrytych z masy spadkowej do wysokości kwartału pośmiertnego.

Związkowi Pod. w st. sp. w Bydgoszczy. — Ustawa o podatku od lokali przewiduje zwolnienia od tego podatku tylko osób pobierających rentę inwalidzką lub wsparcie — lecz nie przewidują zwolnienia ani cywilnych ani wojskowych emerytów.

—X—

Nasi przyjaciele.

Nasi przyjaciele na fundusz prasowy w pierwszej połowie marca br. złożyli:

WP. Albin Rozkrut z Dąbrowej 60 gr.
WP. Józef Kraus z Dobromila zł. 2.50.
WP. Franciszek Krzywdziak z Krakowa zł. 10.
WP. Dudzińska Marja z Limanowej zł. 2.

Głosy opinji.

Zaskoczenie szerokich sfer, do których należy „kwiat" narodu, inteligencja, urzędnicy, sędziowie, nauczycielstwo, profesorowie szkół wyższych i średnich, słowem cała „elita" kulturalnego narodu, projektem okaleczenia w sposób brutalny i urągający prawu i słuszności, dobytku całego życia, emerytur, wywołało silną reakcję w całej opinji, oczywiście ze słabym wyjątkiem organów całkowicie zależnych, które to organy zachowują skonsternowane milczenie, bo nie mają wiele do powiedzenia.

Oto kilka takich znamiennych głosów. Krakowski „Czas", odzwierciedlający zawsze opinję autorytatywną z uwagi na bliskie koneksje z Wydziałem prawa Uniw. Jag. mówi (Nr. 87): „Z prawnego punktu widzenia stwierdzić trzeba, że zastosowanie obniżenia lat służby do urzędników, którzy zostali przyjęci do służby polskiej, byłoby konstytucyjnie wątpliwe.

Skoro Państwo Polskie tych urzędników do swej służby przyjęło, a więc niejako sankcjonowało ich stosunek do Polski i ich poprzednią działalność, to nie może czynić różnicy między ich służbą w Polsce, a przed odzyskaniem niepodległości oraz służbę innych urzędników. Zaliczenie tym urzędnikom tylko części lat ich służby zaborczej byłoby trudno uzgodnić z zasadą równości wobec prawa. Z finansowego punktu widzenia w końcu stwierdzić trzeba, że efekt nie będzie zbyt wielki".

Znakomity prawnik i parlamentarzysta prof. Głąbiński pisze w „Kurjerze lwowskim" (Nr 50) w tym sensie: Emeryci nie są zaopatrzeni z łaski, lecz na zasadzie zobowiązań państwa na równi z innymi dłużnikami, a stosunek ich jest oparty na milczącym kontrakcie. Jeśli państwo chce zmienić te warunki, może to uczynić tylko wobec tych, którzy wstępują do służby, nie może natomiast uszczuplić dowolnie emerytur tym, którzy już wysłużyli lub na podstawie przepisów do służby wstąpili. Państwo, któreby tak postąpiło, zachowałoby się, jak niewypłacalny dłużnik, który nie dotrzymuje zobowiązań względem swoich pracowników. Inne państwa traktują wydatki na emerytury tak samo, jak na długi państwowe.

„Gazeta Poranna" lwowska wyraża się o zlekceważeniu konwencyj rzymskiej i wiedeńskiej w ten sposób: „Gdyby usiłowano sofizmatycznie tłumaczyć, że to właśnie nowela formułuje przewidziany w konwencji „wyjątek", to w tym wypadku i traktat i konwencje stałyby się bezcelowym nonsensem... Wówczas możnaby wszystkie emerytury zryczałtować na symboliczny 1 zł. miesięcznie, a z trybuny sejmowej oświadczyć: „my nie odbieramy zasadniczo przyznanych praw".

„Kurjer lwowski" (Nr 49) charakteryzuje projekt noweli w ten sposób: „Projekt bardzo subtelny i pomysłowy, zasadza się na koncepcji t. zw. funduszu emerytalnego. Jakie to ma znaczenie praktyczne? Wprost świetne. Oto kwestja liczby emerytów staje się najzupełniej obojętna. Gdyby np. ustalić fundusz emerytalny na 100 miljonów, to możnaby mnożyć emerytów wprost bez końca i wszystkich wsadzać do jednego kociołka, w którymby się dowoli smażyli i piekli".

Tensam organ donosi pod datą 22. lutego, że wpłynął do Sejmu m. in. memorjał związku emerytów śląskich, zawierający szereg argumentów natury politycznej, jak np., że na terenie tamtejszym i w bezpośredniem sąsiedztwie mieszkają emeryci pruscy, których uposażenie jest dwukrotnie, a nawet więcej wyższe od uposażenia polskich, co budzi ferment i poczucie krzywdy. Wśród emerytów narodowości niemieckiej zorganizuje się niewątpliwie obrona na terenie międzynarodowym przeciw ukróceniu nabytych praw".

I pomyśleć sobie, ile to wrzawy, hałasu i nieobliczalnych kłopotów i szkód wywołuje się dla marnej oszczędności kilku miljonów?

la.

Los starego emeryta Polaka w wolnej Polsce.

(Z powodu noweli do ustawy emerytalnej).

Służył Ojczyźnie, gdy była w niewoli,
Dzielił z nią wszystko, co gniecie i boli,
Przez długie lata niósł jej trud serdeczny
I wierzył w Polski tryumf ostateczny,
Pracował szczerze, ile sił starczyło,
By w nowej Polsce wszystkim lepiej było!
Dziś Polska wolna, a on „wysłużony",
Sterany wiekiem, niemocą trapiony,
Przymiera z głodu i żąda napróżno,
By Polska dała to, co mu jest dłużną!
Jest grosz na młodych emerytów krocie,
Którym do pracy nie brak na ochocie,
Jest grosz na głupstwa, jest grosz na igraszki,
Na przeróżnaite ordery i fraszki
I na sportowe kosztowne zapusty......
Dla emerytów jest skarb państwa pusty!
Bo od nich państwu nie zagraża zmowa,
Bo ich jedynym strajkiem... śmierć głodowa!
Młodym i zdrowym płaci się sowicie,
Tobie się ujmie stary emerycie!
Tobie żebracza pensja wystarczy,
Chociaż cię nęka słabość i wiek starczy!
I jeszcze jaki Warszawiak kpi z ciebie,
Żeś ty pracował „na zaborców glebie",
Że ty Ojczyźnie Polsce nic nie dałeś,
Choć dla niej siły wśród pracy stargałeś!
Polsko! czy ci wstyd nie spopieli czoła?
Wszak taka krzywda pomsty Nieba woła!!!

Emeryt.

Orzeczenie Najw. Trybunału Admin.

Prawa emerytalne b. funkcjonarjusza w służbie b. państwa zaborczego, nie przyjętego do służby polskiej.

Czy były funkcjonarjusz w służbie b. państwa zaborczego, który nie został przeniesiony przez władze tego państwa w stan stan spoczynku i nie został mimo zgłoszenia się przyjęty do służby w Państwie Polskiem, ma prawo żądać zaopatrzenia emerytalnego ze Skarbu Państwa Polskiego?

Ma prawo, ale tylko w razie istnienia wymogów, określonych w art. 95 ustawy emerytalnej, mianowicie jeśli:

1) jest obywatelem polskim w myśl ustawy z r. 1920, poz. 44 Dz. U. o obywatelstwie Państwa polskiego, lub został uznany za takiego w myśl art. 3 tej ustawy;

2) nie został przyjęty do służby w Państwie polskiem jedynie dla braku etatu (więc nie np. z powodu złej kwalifikacji);

3) nie wymierzono mu dotąd zaopatrzenia emerytalnego ze Skarbu Państwa polskiego;

4) nabył prawa emerytalne wedle przepisu odnośnego b. państwa zaborczego (np. posiada 35 lat policzalnej do emerytury służby w b. państwie rosyjskiem wedle art. 85, ros. ustawy pensyjnej z r. 1896, zbiór praw Ces. Ros. tom III);

5) zachodzą okoliczności uzasadniające według art. 28 ust. emer. prawo przeniesienia go w stan spoczynku na jego prośbę, mianowicie: a) bądź bez względu na wiek, jeśli stał się trwale niezdolnym do służby (i to nietylko do służby na ostatnio zajmowanem stanowisku, lub w tym samym resorcie), albo z powodu ułomności cielesnej, albo z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych, b) bądź bez względu na zdolność do służby przekroczył 60 lat życia, c) bądź uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego.

Na tem stanowisku stanął Najw. Trybunał Admin. w wyroku z 17. IV. 1928. r. L. Rej. 2348/26.

J.

Po pracy — godzina rozrywki.

OD REDAKCJI.

Pragnąc urozmaicić nasze czasopismo, wprowadzamy na łamy „Jedności" specjalny dział: „Rozrywki Umysłowe".

Dział ten wprowadziliśmy na próbę, jeżeli okaże się, że zjedna sobie zainteresowanie ze strony samych Czytelników „Jedności". Ponieważ tego rodzaju prace zaprowadzane są we wszystkich poważniejszych dziennikach i czasopismach nie wątpimy przeto, że i Czytelnicy „Jedności" z zadowoleniem powitają dział ten na naszych łamach mając możność przyjemnego spędzenia wolnej godzinki — po żmudnych zajęciach.

Ze swej strony dołożymy starań, aby zadania nasze udostępnić łatwością jak najszerszej sferze Czytelników i za trafne rozwiązania ich będziemy przyznawali — drogą losowania — premje.

A więc — przyjemnej zabawy... O

SZARADA (5 punktów).

Pod wpływem zimy chory i zbolały
Nasz świat — do życia innego się tuli,
Które skrzywione twarze-by rozśmiały
W uśmiech matuli...

Pora nadchodzi trzy cztery pięć szósta
Słońca, mocarza siłą przewalcza zło:
Topnieją śniegi, mróz łeb łamiąc trzaska
Gdzie błękitu tło.

Piękna wiosenka wzywa już mrówczki.
Do siódmej — ósmej twórczej; raj ptaszątek
Głosi radością i krzykiem piosneczki:
Wiosny początek!...

Mocarna pierwsza — druga wszystkich ludów
Doniosłym echem rozgłasza — trzy światu
Że Bóg Wszechmocny szafarz łask i cudów
Ziemię oddał kwiatu!...

Es.-Eres

ZAGADKA I. (1 punkt).

Taniec staropolski
I rodzaj pieczywa —
Jak się nazywa?

II. (2 punkty).

Często przy stole jestem używany
I każdy dobry smakosz mię chwali —
Gdy jestem natomiast wstecz odwrócony:
Stoję, jakby wykuty ze stali.
Z trzech liter tylko bezsprzecznie się składam!
(Murarz nademną wiele pracował)
Wy pomyślcie — ja nadzieję pokładam
Że jestem znany, i z Wamim obcował!

Es. Eres

ZAGADKA II. (4 punkty).

Nazwa moja od początku,
Czy od końca, wciąż ta sama.
Niszczę wszystko — bez wyjątku —
Nic nie znaczy dla mnie tama.
Zniszczyć cały świat musiałem,
Bo taki był rozkaz Boga —
Nawet Polskę nawiedzałem,
Za śladami Szweda — wroga.
Teraz nigdy się nie zjawię —
Znak tego często widzicie.
Kim ja jestem zgadnąć łatwo
zobaczymy, jak myślicie.

W. Sutam.

Wszelkie sprawy dotyczące działu „Rozrywki Umysłowe" jakoteż rozwiązania, należy nadsyłać w kopertach zamkniętych pod adresem redakcji: Kraków, ul. św. Filipa 6. II. p. z koniecznym dopiskiem na wierzchu „Rozrywki Umysłowe".

———ooOoo———

ZNISZCZONY RĘKOPIS.

!!

W•e•k•n•c•e Zy•z•ni• za•ył•s•ym Cz•••ln•k•m

Rod•kcjo „J••••c•".

Jak widzimy rękopis jest stary i litery pozacierały się. Kropki zastąpić literami i rękopis odczytamy.

Djarjusz

12-go lutego: Naczelny Komitet Urzędniczy ogłosił komunikat o konferencji z wicemarszałkiem Sejmu Polakiewiczem, zapowiadający wniesienie noweli emerytalnej.

—&—

12-go lutego: Prezydent Hoover wniósł do Kongresu amerykańskiego projekt ustawy o rozszerzeniu praw redyskontowych banków, celem powiększenia emisji pieniędzy obiegowych.

—&—

18-go lutego: W kopalniach zagłębia dąbrowskiego wybuchł strejk górników z powodu obniżenia zarobków.

—&—

18-go lutego: Proklamowano republikę Mandżurską, której prezydentem został były cesarz chiński Pui.

—&—

20-go lutego: 200 letnia rocznica urodzin oswobodziciela Stanów Ameryki Północnej Jerzego Waszyngtona.

—&—

Z powodu zajść w Sejmie w czasie obrad nad ustawą o zgromadzeniach, stronnictwa opozycyjne zgłosiły wniosek o votum nieufności marszałkowi Sejmu.

—&—

23-go lutego: Komisja sejmowa przyjęła w 3. czytaniu projekt noweli emerytalnej.

—&—

28-go lutego: Łappowcy rozpoczęli rewolucyjny ruch w Finlandji, zmierzający do opanowania stolicy Helsinki i objęcia rządów.

Zwrot w sytuacji pod Szanghajem wskutek zawieszenia broni, zawartego między wojskami chińskiemi a japońskiemi pod naciskiem rezolucji Ligi Narodów.

—&—

1-go marca: Jednodniowy strajk pracowników samorządów w Warszawie, jako wyraz protestu przeciw krzywdzącym ustawom samorządowym.

Marszałek Piłsudski wyjechał w dłuższą podróż zagraniczną.

—&—

2-go marca: Sejm na 5-minutowem posiedzeniu uchwalił głosami B. B. W. R., bez udziału innych stronnictw, nowelę emerytalną.

—&—

5-go marca: Budżet na r. 1932/33 został uchwalony ostatecznie przez Senat.

—&—

6-go marca: Zgon Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego we Wilnie.

—&—

7-go marca: Nagły zgon długoletniego ministra spraw zagranicznych Francji, Arystydesa Brianda.

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy	Zł. —.75	Nadesłane III łamowe 1 mm. 1 łam.	Zł. —.40
2. i 3. „ III 1 mm. 1 „	Zł. —.60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm.	Zł. —.13
W kronice III „ 1 mm. 1 „	Zł. —.40	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo	Zł. —.08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Wargałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Beska.